

Sygn. akt I C 1317/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 sierpnia 2014 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Karol Smaga

Protokolant: aplikant sędziowski Liwia Bednarska

po rozpoznaniu dnia 1 sierpnia 2014 roku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. H.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

I. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. H. kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 4 marca 2014 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

III. zasądza od A. H. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.202,20 złotych (tysiąc dwieście dwa złote dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazuje ściągnąć od A. H. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie kwotę 174,40 złotych (sto siedemdziesiąt cztery złote czterdzieści groszy) tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa,

V. nakazuje ściągnąć od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie kwotę 43,60 złotych (czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 1317/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 maja 2014 roku powódka A. H. – reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego O. J. (pełnomocnictwo - k. 8) wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 25.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 4 marca 2014 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. – reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego A. R. (pełnomocnictwo – k. 47) - wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 marca 1998 roku na drodze relacji Z. - N. zginęła w wypadku drogowym, mająca 74 lata, A. U. (1), babcia A. H.. Została ona potrącona przez J. K. kierującego pojazdem marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca znajdował się w stanie nietrzeźwości. A. U. (1) zmarła na miejscu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku z dnia 5 listopada 1998 roku wydanym w sprawie II K 302/98 J. K. został skazany za spowodowanie śmiertelnego wypadku, tj. za przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk na karę 4 lat pozbawienia wolności (bezsporne, potwierdzone wyrokiem z dnia 17 marca 1999 roku – k. 24).

A. H. jest wnuczką A. U. (1). W chwili tragicznej śmierci babci miała 21 lat (bezsporne, potwierdzone aktami stanu cywilnego – k. 25-27).

A. H. oraz A. U. (1) łączyła silna więź emocjonalna. Babcia opiekowała się kilkuletnią A. H., zwłaszcza, wtedy gdy rodzice byli zajęci i przebywali poza swoim domem. Dopóki A. H. mieszkała w domu rodzinnym, wraz z rodzicami i pozostałym rodzeństwem, co niedzielę odwiedzała babcię i dziadka. Każde święta spędzała wraz z rodziną u babci. Również A. U. (1) przyjeżdżała w odwiedziny do domu rodzinnego A. H., gdzie czasami przebywała kilka tygodni. Po zawarciu związku małżeńskiego A. H. wyprowadziła się do domu teściów. Także po tym zdarzeniu często odwiedzała babcię, także ze swoim mężem. Dom babci znajdował się bowiem po drodze z domu teściów do domu rodzinnego A. H.. A. H. i A. U. (1) miały wspólne zainteresowanie, tj. kwiaty. Wspólnie pracowały w ogródku tej drugiej. A. U. (1) przekazała wiele cennych informacji dotyczących pielęgnacji roślin swojej wnuczce. Wiele ze sobą rozmawiały, A. U. (1) służyła radą A. H. w wielu sprawach. Nie narzucała jej swojego stanowiska, a pokazywała wady i zalety danego rozwiązania, czym pomagała w dokonaniu dobrego wyboru, czyniąc to z dużą dozą humoru. Wspierała wnuczkę psychicznie. Dzięki powyższemu A. H. wiedziała, że może zawsze na babcię liczyć. A. U. (2) często dawała wnuczce prezenty, w tym weselny. Bardzo cieszyła się, że może wziąć udział w ślubie i weselu. A. U. (1) była głową rodziny. A. U. (1) cieszyła się dobrym zdrowiem. Była w pełni sił (zeznania świadka M. Ś. – k. 90-92, zeznania powódki – k. 92-94).

A. H. nie była bezpośrednim świadkiem wypadku. O śmierci babci i jej przyczynach dowiedziała się od matki w rozmowie telefonicznej. A. H. po śmierci babci zamknęła się w sobie, nie interesowało ją życie towarzyskie. Po tym zdarzeniu przeprowadziła się do domu rodzinnego by nie być samą, ponieważ jej mąż wyjechał do pracy za granicę. Płakała codziennie, przez kilkanaście pierwszych dni spędzała wspólnie z matką wieczory i noce, płacząc. Nie mogła spać. Jeśli udało jej się zasnąć to na 2-3 godziny. W tym okresie A. H. uczęszczała na studia podyplomowe, była przed egzaminami. W związku ze śmiercią babci miała problemu z koncentracją i nauką, ale ostatecznie udało jej się skończyć studium. A. H. do dziś odczuwa smutek z powodu śmierci babci. Aktualnie przebywa poza granicami kraju, ale jak jest w P. zawsze odwiedza grób babci. Tym wizytą towarzyszą zawsze przykre wspomnienia. A. H. nie korzystała z pomocy psychologa, nie leczyła się psychiatrycznie po śmierci babci (zeznania świadka M. Ś. – k. 90-92, zeznania powódki – k. 92-94).

Sprawca wypadku, wskutek którego śmierć poniosła A. U. (1) był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W. (bezsporne).

A. H. zgłosiła szkodę osobową w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. w dniu 31 stycznia 2014 roku (zgłoszenie i dowód nadania zgłoszenia – akta szkody). Na skutek tego (...) S.A z siedzibą w W., po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, odmówiła wypłaty zadośćuczynienia (bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, a w szczególności na podstawie dokumentów wskazanych we wcześniejszej części uzasadnienia oraz w oparciu o zeznania świadka M. Ś. (k. 90-92) i zeznania powódki (k. 92-94).

Sąd dał wiarę załączonym do akt sprawy dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału nie nasuwa żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne zarówno zeznania M. Ś., jak i zeznania powódki. Dotyczyły one życia powódki przed śmiercią babci i po wypadku, tego jak zareagowała po tragicznym zdarzeniu. Zeznania tych osób były co prawda subiektywne, należy jednak wziąć pod uwagę, że osoby te – z uwagi na bliskie relacje rodzinne - były w stanie opisać, jaki stopień natężenia miało cierpienie psychiczne powódki po utracie bliskiej mu osoby. Zeznania powódki były spontaniczne i spójne, nie zawierały w sobie sprzeczności ani nieścisłości, które mogłyby świadczyć o nieprawdzie. Zeznania matki powódki uprawdopodobniały jego słowa. M. Ś. jest osobą, która niewątpliwie ma pełne rozeznanie w tym, jak śmierć A. U. (1) wpłynęła na powódkę. Jej zeznania były również spójne i logiczne, korespondowały z tym, co mówiła A. H..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 822 kc, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia.

Poza powyższym unormowaniem problematyka umów odpowiedzialności cywilnej uregulowana jest w przepisach szczególnych, tj. w przepisach ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do przepisu art. 34 ust. 1 tejże ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem tym objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 powołanej ustawy).

W przedmiotowej sprawie bezspornym pozostawało, że śmierć A. U. (1) nastąpiła w związku z wypadkiem komunikacyjnym spowodowanym przez J. K., który był ubezpieczony w (...) Spółce Akcyjnej w W.. Pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność z tytułu śmierci A. U. (1), twierdząc, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia OC nie obejmuje odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku będącego posiadaczem ubezpieczonego pojazdu.

Stanowisko pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie. Zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 21 marca 1998 roku nie budziła wątpliwości Sądu. Odpowiedzialność ubezpieczyciela wynika z art. 24 § 1 kc w zw. z art. 448 k.c. W myśl tego pierwszego przepisu ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie zaś dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Art. 23 kc zawiera otwarty katalog dóbr osobistych. Przykładowo wymienia jako dobra osobiste wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską. Dobrami z art. 23 kc są wszelkie dobra osobiste będące wartościami niematerialnymi, które są doniosłe i zasługujące na ochronę prawną. Za dobra osobiste podlegające ochronie uznaje się też między innymi pamięć o osobie zmarłej, czy więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i jest to pogląd już powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie. Takim dobrem może być zatem również posiadanie rodziny i szczególna więź pomiędzy wnukiem a babcią, czy pomiędzy rodzicami a dziećmi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że posiadanie rodziny jest jednym z najważniejszych celów życia każdego człowieka. W wyroku z dnia 25 maja 2011 r. o sygn. akt: II CSK 537/10 (LEX 846563) Sąd Najwyższy stwierdził, że więź między rodzicami a dzieckiem jest wartością niematerialną „własną” rodziców, a skoro ona w utrwalonym już orzecznictwie uznana została jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 kc w zw. z art. 23 kc i art. 24 § 1 kc.

Zgodnie z art. 448 kc. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Na mocy nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2008 r. Nr 116 poz. 731), która weszła w życie 3 sierpnia 2008 roku, do kodeksu cywilnego wprowadzono przepis art. 446 § 4 kc, mówiący o tym, że Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pozwany bezzasadnie neguje możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. z tytułu naruszenia dobra osobistego, jakim jest życie rodzinne. W przypadku śmierci członka rodziny uszczerbku doznaje emocjonalna więź rodzinna między osobami najbliższymi. Nie ma racji pozwany twierdząc, że przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nie było możliwości żądania zadośćuczynienia z powyższych względów, na podstawie przedmiotowego przepisu. Pozwany wywodzi, że ustawodawca wprowadził podstawę do dochodzenia takiego zadośćuczynienia dopiero z dniem 3 sierpnia 2008 roku w postaci art. 446 § 4 kc. Rzeczywiście przepis ten nie ma zastosowania, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed tą datą. Niezgodne z założeniem o racjonalności ustawodawcy oraz krzywdzące dla poszkodowanych byłoby jednak przyjęcie, że do dnia rozpoczęcia obowiązywania art. 446 § 4 kc życie rodzinne nie doznawało ochrony prawnej w Polsce. W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że śmierć osoby najbliższej stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego, zaś możliwość jego dochodzenia wynika również z art. 448 kc (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 14 stycznia 2010r. IV CSK 307/2009, OSNC 2010/C poz. 91; z dnia 22 października 2010 r. III CZP 76/2010, OSNC 2011/B poz. 42; z 25 maja 2011 r., II CSK 537/2010, LexisNexis nr (...); z 10 listopada 2010 r., II CSK 248/2010, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44; z 15 marca 2012 r., I CSK 314/2011, LexisNexis nr (...)). Jednocześnie, podstawą do zadośćuczynienia za wypadki, w których członek rodziny zginął przed dniem 3 sierpnia 2008r. jest właśnie wyżej wskazany przepis, nie zaś art. 446 § 4 kc.

Przepis art. 446 § 4 kc w relacji do art. 448 kc poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 kc nie powinno być rozumiane w ten sposób, jak czyni to strona pozwana. Przyjęcie, że przed 3 sierpnia 2008 roku art. 448 kc nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej stanowiłoby nieuzasadnione i radykalne różnicowaniem osób, które stały się pokrzywdzone z powodu śmierci najbliższych. Wówczas wyłącznie data takiej śmierci decydowałaby o prawie do zadośćuczynienia, mimo że wszyscy doznali krzywdy o podobnym charakterze. Poglądu takiego nie można zaakceptować. Wobec tego zasadne było ustalenie, że w niniejszej sprawie podstawą udzielenia ochrony prawnej powódce i przyznania mu zadośćuczynienia jest art. art. 448 kc w związku z art. 24 § 1 kc.

Kwestia, czy dobro osobiste A. H. w postaci prawa do życia rodzinnego zostało rzeczywiście naruszone przez sprawcę w rozumieniu prawa cywilnego jest również jasna. Aby stwierdzić takie naruszenie konieczne jest ustalenie działania lub zaniechania sprawcy deliktu, które było przyczyną uszczerbku, jakiego doznała powódka. W przypadku osób kierujących pojazdami zastosowanie znajdują art. 435 i 436 k.c. Przepisy te wskazują, że kierujący mechanicznym środkiem komunikacji (jego samoistny posiadacz) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek, spowodowaną ruchem jego pojazdu. Sprawca śmierci A. U. (1), J. K., został skazany za spowodowanie śmiertelnego wypadku prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku, z dnia 5 listopada 1998 roku. Zgodnie z art. 11 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Wobec tego zarówno sprawstwo, jak i wina J. K. w popełnieniu przestępstwa, będącego również deliktem w rozumieniu prawa cywilnego, nie budzą wątpliwości. Nie budzi również wątpliwości związek przyczynowo-skutkowy między ruchem samochodu J. K., a śmiercią babci powódki.

Jednym z zarzutów pozwanego było to, że z treści art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wynika wprost, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia OC nie obejmuje odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku. Wskazana wyżej ustawa nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego

obowiązek zawarcia – na okres 12 miesięcy - umowy ubezpieczenia OC za szkody związane z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Art. 34 ust. 1 ustawy wskazuje, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (III CZP 93/2012, OSNC 2013/7-8/84) Sąd Najwyższy wskazał, że wymieniony wyżej przepis nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 kc. Zadośćuczynienie jest w istocie formą odszkodowania, która dotyczy naprawienia szkody na osobie, czyli krzywdy. W niniejszej sprawie ubezpieczyciel zobowiązany został do poniesienia kosztów zadośćuczynienia, ponieważ pozostałe przesłanki do zadośćuczynienia zostały spełnione.

Przyznanie zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej jest fakultatywne, albowiem decyzję co do zasadności przyznania zadośćuczynienia i jego wysokości ustawodawca pozostawił sądowi orzekającemu. Przy ocenie czy zachodzą przesłanki do zasądzenia zadośćuczynienia Sąd winien mieć na uwadze całokształt negatywnych skutków w sferze niematerialnej szkody, a także jej rozmiar i intensywność. Wśród okoliczności wpływających bezpośrednio na wysokość przyznanego świadczenia należy więc wymienić czynniki takie jak: wstrząs psychiczny wywołany nagłą śmiercią osoby bliskiej, okoliczności towarzyszące tej śmierci, rola jaką pełnił w rodzinie zmarły, zaburzenia w codziennym funkcjonowaniu bliskich po śmierci osoby bliskiej (w tym ich możliwości adaptacji do nowej sytuacji życiowej), długotrwałość procesów leczenia po doznanej traumie, czy też umiejętność samodzielnego radzenia sobie z odczuwanym cierpieniem psychicznym. Zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Wysokość zadośćuczynienia przyznanego na tej podstawie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma przy tym charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, (...) Prawnej LEX nr 1212823). Biorąc pod uwagę niewymierny charakter szkody niemajątkowej, zadośćuczynienie stanowi swoiste wynagrodzenie osobie poszkodowanej przeżytych cierpień psychicznych i fizycznych, przy czym wysokość takiego świadczenia powinna stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość jednakże nie nadmierną w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2000 r., III CKN 582/98).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należało, że niespodziewana śmierć osoby bliskiej - babci skutkowałą obciążeniami psychicznymi u powódki. Wskazać trzeba, że A. U. (1) opiekowała się kilkuletnią A. H., zwłaszcza, wtedy gdy rodzice byli zajęci i przebywali poza swoim domem. A. H. regularnie odwiedzała babcię zarówno wtedy, gdy mieszkała w swoim domu rodzinnym, jak i wtedy, gdy wyprowadziła się do teściów. Każde święta spędzała u babci. Atmosfera w domu babci była radosna. A. H. i A. U. (1) miały wspólne zainteresowanie, tj. kwiaty. A. U. (1) przekazała wiele cennych informacji dotyczących pielęgnacji roślin swojej wnuczce. Wiele ze sobą rozmawiały, A. U. (1) służyła radą A. H. w wielu sprawach, jej wyjaśnienia ułatwiała A. H. podjęcie decyzji. A. H. po śmierci babci zamknęła się w sobie, nie interesowało ją życie towarzyskie, nie przespalała kilkunastu nocy, często płakała. Aktualnie jak jest w Polsce odwiedza grób babci.

W świetle powyższego życie rodzinne powódki doznało uszczerbku, ponieważ doszło do utraty osoby, która stanowiła podporę, służyła radą i jednoczyła wszystkich członków rodziny. Powódka nie mogła już korzystać nie tylko z pomocy finansowej babci, ale też z jej wsparcia psychicznego i rady. Fakt istnienia bliskiej więzi między babcią a powódką potwierdzają następujące okoliczności: sprawowanie opieki przez babcię nad kilkuletnią powódką, wspólne rozmowy,

wspólne zainteresowanie - kwiaty. Powódka doznała cierpień psychicznych. Poczucie krzywdy po stracie babci potęgowały okoliczności, w jakich do tego doszło. Babcia powódki zmarła wskutek wypadku komunikacyjnego, a więc zdarzenia nagłego, za który odpowiedzialność ponosił kierujący samochodem, będący pod wpływem alkoholu. Nagła i niespodziewana śmierć A. U. (1) nie pozwoliła pożegnać się jej z najbliższymi. Na pewno przyczyniło się to do jeszcze większego poczucia krzywdy i bólu z powodu jej śmierci. Powódka w chwili śmierci babci miała skończone 21 lat, była tuż po zawarciu związku małżeńskiego, kończyła studia podyplomowe. Tragedia rodzinna spowodowała, że zaczęła mieć problemy z nauką i koncentracją.

Z drugiej jednak strony po śmierci babci powódka mogła liczyć na wsparcie i pomoc – przede wszystkim ze strony swojego męża, ale również ze strony swoich rodziców, rodzeństwa. Nie pozostała sama. Powódka nie wpadł w głęboką depresję po śmierci babci, nie korzystała bowiem z pomocy psychologa, nie leczyła się psychiatrycznie. Do wyjścia z traumy wystarczyło wsparcie rodziny i upływ czasu. Owszem, śmierć osoby bliskiej (babci) dla każdego pozostaje traumatycznym przeżyciem, ale w niniejszej sprawie brak jest podstaw do uznania, że zakres cierpień powódki był wyjątkowo szeroki. Nie towarzyszyły mu przecież zaburzenia psychologiczne – neurologiczne. Nie pojawiła się też konieczność przyjmowania silnych leków. Strona powodowa, na której spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, nie wykazała tego związku, chociażby za pomocą opinii biegłego. Obecnie, mimo iż powódce towarzyszy uczucie smutku z powodu śmierci babci, może ona liczyć na swoją rodzinę (męża), a także matkę. Ma więc niezbędne wsparcie psychiczne ze strony bliskich mu osób. Oceniając żądanie powódki za zbyt wygórowane Sąd kierował się także dość znacznym upływem czasu (około 16 lat) od daty tragedii.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu, odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę doznaną przez powódkę jest kwota 10.000 złotych. Zadośćuczynienie w takiej wysokości utrzymuje się w rozsądnych, umiarkowanych granicach i nie jest kwotą wygórowaną, ani zaniżoną. Uwzględnia poczucie krzywdy powódki po stracie babci, cierpienia z powodu zmiany w życiu rodzinnym, problemy, które powódka musiała przezwyciężyć. Zadośćuczynienie w tej wysokości nie stanowi nieuzasadnionego wzbogacenia. W pozostałym zaś zakresie, ponad zasądzoną kwotę, powództwo oddalono.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek (art. 481 § 1 i art. 359 § 1 k.c.) Sąd zważył, że termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, oznaczony jest przez przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, według którego, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedynie w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (ust. 2). Ubezpieczyciel został wezwany do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda pismem z dnia 30 stycznia 2014 roku - doręczonym pozwanemu - w dniu 31 stycznia 2014 roku. Żądanie odsetek od dnia 4 marca 2014 roku uwzględnia trzydziestodniowy termin do spełnienia świadczenia, a zatem jest zasadne.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc. Powódka wygrała proces w 40%, poniosła koszty procesu w kwocie 3.667 złotych. Pozwany zaś wygrał proces w 60%, poniósł koszty procesu w kwocie 2.417 złotych, związku z tym zasądził na rzecz pozwanego kwotę 1.202,20 złotych. Sąd nie uwzględnił wniosku pozwanej o zasądzenie kosztów procesu obejmujących koszt przyjazdu do Sądu z uwagi na fakt, że koszt ten nie był celowy. Powódka w oparciu o art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych mogła powództwo wytoczyć przed sąd właściwy dla swojego miejsca zamieszkania.

W punkcie IV i V Sąd orzekł w oparciu o art. 130⁴ § 3 kpc, nakazując ściągnąć od stron wydatki tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa (218 złotych tytułem zwrotu kosztów dojazdu świadka).